

Alessandro Florenzi udzielił wywiadu dla *Roma TV*, w którym mówił o sezonie, odpowiadał m.in. na pytania dotyczące kluczowych momentów.

Według ciebie, jako kibica Romy, skąd bierze się obecny pesymizm?

- W mieście jest takie myślenie, że przechodzimy moment na nie. Nie wolno zapomnieć tego, co zrobiliśmy, zdobyliśmy 41 punktów. Jesteśmy w ćwierćfinale Coppa Italia, nawet jeśli wygraliśmy po dogrywce i musimy zacząć grę w Lidze Europy. Nie dramatyzujemy, może się zdarzyć moment na nie, jesteśmy w grze w trzech rozgrywkach i musimy to kontynuować.

Miasto chce zwycięstwa?

- Chcą zdobycia trofeum, nie tylko kibice, ale również my. Trofeum zdobyte tutaj jest warte tyle co dziesięć gdzieś indziej.

Jaka jest twoja opinia na temat obecnego momentu zespołu?

- Nie zaliczamy dobrego momentu, jednak z zespołem, którym mamy, uda nam się z tego wydostać. Zaliczyliśmy remisy, gdzie zasłużyliśmy na więcej i graliśmy źle. Musimy starać się zmienić ten trend od niedzieli.

Twój entuzjazm odzwierciedla zespół?

- Jesteśmy świadomi naszej siły, której musimy używać w każdym momencie. Jesteśmy wielkim zespołem, pokazując to, mimo że zawiedliśmy w paru meczach.

Są różnice w porównaniu do poprzedniego sezonu?

- Wszystko sprowadza się do jednej rzeczy: wielu graczy, w tym ja, grało w zeszłym sezonie jeden mecz co tydzień, teraz gramy trzy spotkania w tygodniu. Płacimy nieco jeśli chodzi o poziom fizyczny i świeżość na boisku. To rzecz, którą można zawsze poprawić, jest kwestią przyzwyczajenia. Nie powinna być dramatem.

Jak widzisz siebie za pięć lat?

- Pięć lat to dużo, mam nadzieję, że będę tutaj [śmiech - dod.red.]. Podpisanie kontraktu z zespołem, któremu od zawsze kibicujesz jest wspaniałym uczuciem. Mam nadzieję spisywać się coraz lepiej, tego pragnę, zobaczymy co przyniesie przyszłość.

Czujesz nieco więcej odpowiedzialności?

- Odpowiedzialność jest zawsze, kto jest z Rzymu odczuwa ją bardziej.

Pozycja prawego obrońcy?

- Trener próbuje mnie tam, abyśmy mieli więcej rozwiązań w ofensywie. Mam nadzieję znaleźć idealną pozycję.

Czujecie, że jesteście w pełni w wyścigu o scudetto?

- Znajdujemy się w wyścigu we wszystkich rozgrywkach, chcemy coś wygrać. Tak, walczymy o scudetto. Dlaczego nie powinniśmy się tak czuć?

Paredes?

- Nie zapominajmy, że zagrał w trzech meczach Boca-River, wiedzieliśmy, że jest gotowy. Pracuje ciężko, podgląda mocniejszych graczy, jest wielu w zespole, od których może się uczyć.

Jest Roma przed i po Bayernie?

- Myślę, że nie. Strata tylu goli może się zdarzyć. Jesteśmy tym samym zespołem, nie odpuszczamy na centymetr.

Mecz z Juventusem?

- Spotkanie skończyło się tak jak się skończyło, nie chcę do niego wracać. Wygrali tak jak wygrali. Musimy walczyć mecz po meczu, starając się odrabiać punkty, aby

się do nich zbliżyć, aby mieć dwa lub jedno oczko straty przed bezpośrednim pojedynkiem 2 marca. Będziemy walczyć, jesteśmy Romą, nie możemy się bać nikogo.

Fiorentina?

- Zespół o wielkiej jakości, mają świetnego trenera, który sprawia, że grają wyjątkowo. Razem z nami są zespołem, który gra najlepszą piłkę we Włoszech. Umieściłbym tu też Juventus i również Empoli, gratuluję im gry.

Przekaz dla kibiców?

- Powiem im, aby się nie poddawali razem z nami i cały czas nas wspierali, również oklaski po meczu, w którym nie poszło nam dobrze, dadzą nam siłę na przyszłość. Chcemy się zmierzyć z przyszłością wspólnie z nimi i zdobyć dla nich coś w zamian. Bądźcie blisko, nie poddamy się.

Autor: abruzzi